GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. **Olsztyn, na sobotę 8. października 1921 r.** **Nr. 234.**

Sprawa Górnego Śląska.

Pojawił się następujący telegram, który prasa polska powtarza z zadowoleniem, a niemiecka z rozczarowaniem i oburzeniem:

Berlin. (EE). »Vossische Zeitung« dowiaduje się z Genewy, że decyzja komisji czterech w zasadzie już zapadła, niejasność panuje jeszcze co do niektórych punktow w sprawie wytknięcia nowej granicy. Jeśli wersje, krążące w Genewie, zgadzają się z rzeczywistością, spotka Niemców wielkie rozczarowanie. Linja graniczna biegnie poprzez obwód przemysłowy tak, że tylko los Bytomia jeszcze nie jest rozstrzygnięty, podczas gdy terytorjum na wschód i północny wschód oraz Pszczyna i Rybnik przypadną do Polski.

Podług dalszych wiadomości z Paryża wiadomości te są przedwczesne. Niektóre nawet doniesienia nazywa się »fantastycznemi kombinacjami Obrady nad sprawą Górnego Śląska toczą się w zupełnej tajemnicy.

Do Berlina żadne informacje w sprawie Górnego Śląska nie nadeszły. Nie wiadomo nawet kiedy decyzja zapadnie.

Bądź co bądź decyzja w tej sprawie nastąpi w niezadługim czasie. Uzbroić się więc należy w cierpliwość.

Zważyć należy, że decyzja Ligi Narodów nie jest ostateczną. Sprawą Górnego Śląska zajmować się będzie raz jeszcze Rada Najwyższa w Paryżu.

Sprawy polsko-gdańskie.

Genewa. (PAT). Z powodu pomyślnego ukończenia rokowań między Polską a Gdańskiem w doniosłych sprawach natury ekonomicznej, finansowej i prawnej, Rada Ligi Narodów wyraziła powinszowanie obu stronom za ujawnioną przez nie pojednawczość. Nierozwiązane pozostały tylko trzy kwestje: 1) Położenie prawne polskich funkcjonarjuszów państwowych na terenie w. m. Gdańska. 2) Położenie prawne polskiej własności państwowej na terenie w. m. Gdańska i 3) Położenie prawne polskich statków handlowych na wodach gdańskich. Sprawy te będą rozstrzygnięte w drodze arbitrażu

Co do protestu Senatu gdańskiego, wysłanego do Rady Ligi Narodów przeciw decyzji Wys. Komisarza, generała Hakinga, w sprawach kolejowych, porozumiano się polubowanie, na skutek czego Senat gdański wycofał swój rekus, w zamian za co Rząd polski wyraził swoją zgodę na to, aby warsztaty kolejowe, obsługujące port gdański, zostały oddane w administrację towarzystwu akcyjnemu, stworzonemu wspólnie przez Polskę i Gdańsk z równym udziałem obu stron w kapitale towarzystwa.

Co się tyczy sprawy port d,attache w Gdańsku, na potrzeby polskich statków wojennych (port d'attache jest to sport nie ufortyfikowany, służący na schronienie statkom wojennych dla regatacji, zapatrywania się w węgel itp.), to ponieważ Rada Ligi Narodów nie będzie mogła zadecydować tej sprawie na swej obecnej sesji, generalny sekretarz Ligi zwrócił się do generała Hakinga o uregulowanie tej sprawy w sposób prowizoryczny.

Po ostatnich rokowaniach w Genewie współdziałanie i współżycie Polski z Gdańskiem poczyniło duże postępy i ma coraz lepsze widoki rozwoju.

Niemcy w Polsce — Polacy w Niemczech.

»Ostpreussische Zeitung« pisała, że Polacy w Westfalji mają w 60 gminach naukę polską. Jak »Gazecie Gdańskiej« z miarodajnej strony donoszą, podane cyfry zgadzają się na ogół, lecz rzecz sama ma się inaczej:

Rząd niemiecki jak przed wojną tak i teraz zmusza wszystkie dzieci polskie do uczęszczania regularnego do szkół niemieckich, gdzie wykład jest jest wyłącznie niemiecki. W szkołach tych dzieci polskie nadal się germanizują! Widząc to „Komitet Wykonawczy“ Polaków tamtejszych pozakładał kursy, gdzie dzieci polskie poza nauką szkolną niemiecką — po południu — w kilku godzinach tygodniowo uczą się od poświęcających się ofiarnie tej pracy oświatowej rodaków (górników, robotników): religji św. po polsku i także czytania i pisania polskiego. Ta nauka polska jest **więc prywatna,** utrzymywana ofiarnością i staraniem ludu polskiego. Rząd niemiecki nie daje na nią ani feniga, a gdzie może utrudnia ją. Tylko w niewielu gminach westfalskich wymogli radni polscy, że pozwala się na używanie izb szkolnych w godzinach popołudniowych, lecz i wtedy muszą Polacy z własnej kieszeni opłacać opał, światło i oprzątanie! W większej liczbie gmin szkolnego lokalu odmówiono, a wtedy dziatwa polska musi szukać przytułku po salach restauracyjnych.

Wogóle możemy stwierdzić, że n gdzie w Niemczech dla Polaków nie utworzono **ani jednej publicznej** (państwowej, czy gminnej) szkoły **polskiej** z językiem wykładowym polskim. W kilkunastu tylko wioskach polskich na Powiślu i Pograniczu zezwolono po wielomiesięcznych staraniach na kilka godzin tygodniowo w języku polskim.

Jakże inaczej dzieje się Niemcom w Polsce. Państwo Polskie utrzymuje **przeszło 200 publicznych szkół niemieckich** we własnych budynkach szkolnych **z całą nauką w języku niemieckim!** Państwo Polskie **opłaca** wszystkich nauczycieli **Niemców** uczących w tych szkołach i stara się o nie **na równi** ze szkołami polskiemi.

Po czyjej więc stronie tolerancja, a po której dalszy bezwzględny, szowinistyczny ucisk narodowy?!

Program nowego polskiego ministra finansów.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu p. Michalski wygłosił mowe, obejmującą w głównych zarysa: program finansowy nowego Rządu Mowę tę pod względem treści można podzielić na trzy części: 1) Charakterystyka dotychczasowej gospodarki finansowej Państwa, 2) Obecny stan finansowy Państwa, 3) Program sanacji finansów ministra Michalskiego. Wskazawszy na zgubne skutki dotychczasowego sposobu pokrywania wydatków Państwa przez emisję banknotów, dzięki której deficyt Państwa wyniese z końcem roku bieżącego prawdopodobnie około 180 miljardów, p. minister zaznacza, ze szukać będzie ustalenia budżetu przez 1) środki zmierzające do podniesienia produkcji krajowej, 2) przez odciążenie skarbu Państwa i wprowadzenie oszczędności w wydatkach, 3) przez środki zamierzające do natychmiastowego i wydatnego zasilenia skarbu.

Dla podniesienia produkcji krajowej p. minister proponuje zawieszenie zakazów prawnych ponad określone godziny; w celu odciążenia skarbu p. minister proponuje redukcję personelu urzędniczego (ma być 430 000 urzędników na 30 miljonów ludności), wydzierżawienie dających deficyt przedsiębiorstw i zakładów państwowych, zmniejszenie ilości ministerstw i urzędów, zwinięcie szeregu placówek zagranicznych i natychmiastowe utworzenie w ministerstwie spraw wojskowych stałego podsekretarjatu dla spraw gosp.

Dla natychmiastowego zasilenia skarbu minister proponuje wprowadzenie ogólnonarodowej, jednorazowej daniny pod nazwą: Jednorazowa ofiara narodu. Danina ta ma być ściągniętą do końca b. r. Równocześnie z wprowadzeniem tej daniny minister zapowiada zniesienie pożyczki przymusowej jak również prawie wszystkich podatkow bezpośrednich. Jako zasadniczy warunek uporządkowania gospodarki finansowej Państwa p. minister uważa stabilizację waluty polskiej. W związku z tem p. minister wyraził nadzieję, że z końcem bieżącego roku przestanie pracować prasa biletowa.

Przewiduje się utworzenie Banku emisyjnego przy pozwoleniu do współpracy kapitału zagranicznego. Odnośnie do dopuszczenia tego kapitału do życia gospodarczego w Polsce minister wyraża przekonanie, że udział tego kapitału należy traktować jak najżyczliwiej, byle przyszedł on do kraju, nie jako pan, lecz jako sługa. Minister jest bezwzględnym zwolennikiem wolnej gospodarki, którą uważa za warunek sine qua non ekonomicznego rozwoju i poprawy finansów.

Dla przeprowadzenia sanacji naszych stosunków finansowych potrzebnem jest zdaniem ministra współdziałanie całego społeczeństwa, wszystkich urzędników i Sejmu, od którego minister pragnie otrzymać aprobatę swojego projektu, zaznaczając, że nie występuje imieniem jakiejkolwiek partji, a pragnie być tylko ministrem całej Polski i że pracować będzie w ścisłym kontakcie z społeczeństwem. W tym celu będzie ustanowiona Rada finansowa i Rada gospodarcza. Do instytucyj tych powołani będą nie urzędnicy, lecz praktycy i teoretycy odnośnych dziedzin.

Program praktyczny nowego ministra daje się streścić w końcowym ustępie mowy, w którym p. minister zwrócił uwagę, że dla uniknięcia katastrofy potrzeba silnej dłoni, dla ugaszenia pożaru i żelaznej miotły dla wymiecenia tego, co wymieść potrzeba, nieugiętej woli do planowej i skutecznej pracy, ale natychmiastowej. Żelazne miotła, żelazne nożyce i żelazna śruba oto moje hasło — zakończył p. minister.

Przegląd polityczny.

Polska.

Układy pomiędzy Niemcami a Polską w Warszawie.

Warszawa. W najbliższych dniach w naszem Ministerjum spraw zagranicznych, przy udziale delegata Ministerjum, b. dzielnicy pruskiej mają się rozpocząć rokowania polsko-niemieckie w sprawie banknotów okupacyjnych Kriessa, w sprawie opcji praw obywatelstwa, w sprawie zaopatrzenia wdów, sierot i inwalidów b. armji cesarsko-niemieckiej itd. Rokowania te rozpoczęły się w 1919 r, były wznowione na wiosnę b. r. i zostały przerwane wypadkami górnośląskiemi.

Równowaga bilansu polskiego.

Warszawa. (E. E). Z zestawienia głównego urzędu statystycznego Rzeczypospolitej wynika, że w ciągu 5 miesięcy rb. bilans nasz ilościowo dąży do równowagi.

Dr. Michalski objął urzędowania.

Warszawa. (EE) Minister skarbu Michalski objął urzędowanie. W związku z tem dokonywane są na stanowiskach kierowniczych w min. skarbu zmiany personalne.

Dziennikarze angielscy we Lwowie.

Lwów. (EE). W dniu 4 bm. o godz. 10 rano przybyli do Lwowa dziennikarze angielscy, witani na dworcu przez dziennikarzy lwowskich, wiceprezydenta miasta p. Stahla oraz kilku profesorów uniwersytetu. Po śniadaniu goście zwiedzili Targi Wschodnie, panoramę racławicką oraz rozpoczęli zwiedzać miasto. W dniu 4 bm. odbędzie się dalsze zwiedzanie miasta przedwszystkiem muzeum, poczem goście podejmo-

wani będą śniadaniem wydanem przez zrzeszenie dziennikarzy lwowskich i obiadem u prezydenta miasta.

W czwartek rano goście angielscy udadzą się do Borysławia i Drohobycza, celem zwiedzenia kopalń nafty i odbenzynarni, skąd wyjadą przez Przemyśl do Krakowa, gdzie zabawią kilka dni. Następnie goście zwiedzą Zakopane i Wieliczkę, poczem udzadzą się do Łodzi i Sosnowca.

Zjazd chirurgów polskich.

Warszawa. (Pat.) W sali kliniki chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus rozpoczął się wczoraj trzydniowy zjazd chirurgów polskich, który zgromadził przeszło 300 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski.

Ustawa o meljoracji rolnej.

Warszawa. (Pat.) Komisja Skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego przyjęła projekt ustawy o meljoracji rolnej wedle referatu posła Kędziora. Projekt o opłatach stemplowych został uchylony.

Życzenia polonji amerykańskiej.

Prezydent ministrów, p. Antoni Ponikowski, otrzymał następującą depeszę:

»Sejm Związku Narodowego Polskiego w Ameryce obradujący w Toledo, przesyła Szanowemu Panu słowa najgorętszych życzeń w ciężkich warunkach pracy, w jakich znajduje się Polska, aby praca Pańska przyniosła jaknajwiększe korzyści dla Polski.

Niemcy.

Wina Hoersinga ustalona.

Berlin, (Pat.) Komisja śledcza Sejmu pruskiego ustaliła winę prezydenta Hoersinga, znanego z drakońskich rządów na Górnym Śląsku. Zebrane materjały wykazują, że Hoersing, który swymi rządami na Górnym Śląsku doprowadził do wybuchu, spowodował również pucz w Środkowych Niemczech. Materiał, skierowany przeciw Hoersingowi jest tak poważny, że niemieckie koła parlamentarne mają zamiar zażądać odwołania Hoersinga ze stanowiska prezydenta prowincji saskiej.

Strejk kelnerów w Berlinie.

Berlin. Strajk w restauracjach i hotelach berlinskich przybrał rozmiary tak wielkie, że przyjezdni napotykają na poważne trudności. Policja utrzymuje porządek. Mimoto w wielu restauracjach przyszło do poważnych wykroczeń.

Turcja.

Wojna grecko-turecka.

Londyn. Kemal Basza oświadczył, że nie będzie pertraktować o zawarcie pokoju z Grecją, gotów jednak jest rozpocząc rokowania z państwami Ententy, pod warunkiem, że państwa koalicyjne pośredniczyć będą w tym duchu, bv Turcji przyznano wszystkie obszary, zamieszkałę przez ludność turecką.

Ameryka.

Przygotowania do konferencji waszyngtońskiej.

Londyn. (PTA). Radjo. Specjalny korespondent „Daily Telegraph" w Nowym Yorku donosi, iż w związku z waszyngtońską konferencją rozbojenia planowane jest powołanie do życia specjalnej komisji, której zadaniem będzie informowanie polityków Stanów Zjednoczonych o opinji publicznej podczas obrad tej konferencji.

Liga Narodów i Polska.

Genewa. (PAT.) Czwarta komisja Ligi Narodów, zajmująca się sprawą budżetu przyjęła olbrzymią większością głosów wniosek delegata polskiego p. Modzelewskiego, w myśl którego Polska będzie płacić jako część wydatków Ligi Narodów 381 000 franków w złocie zamiast 890 000 franków, które powinna płacić według tabeli przyjętej przez komisję. Uchwalenie tego wniosku odbyło się w wyjątkowych warunkach. Po rozpoczęciu pracy przez czwartą komisję w połowie września delegat polski, p. Modzelewski, przedstawił projekt, aby przy ustalaniu rozdziału wydatków wprowadzono mnożnik walutowy, tak by państwa, w których waluta stoi nisko, płaciły mniej, zaś państwa, w których waluta stoi wysoko więcej, stosownie do stałego mnożnika.

Propozycję tą odrzucono wówczas 13 głosami przeciw 9 głosom. Z pośród krajów o wysokiej walucie tylko Szwajcarja oświadczyła się wtedy za wnioskiem polskim. Wobec tego delegat polski sformułował nowy wniosek, aby zmniejszyć część wydatków Ligi, przypadającą na Polskę przez wzgląd na wyjątkowe warunki, w jakich znajduje się Polska, która przebyła 7 lat wojny i musiała znosić cierpienia większe o wiele aniżeli inne kraje. Analogiczny wniosek sformułowało wiele innych państw, między temi Rumunja i Jugosławja.

Gdy przy ustaleniu tabeli wydatków, przypadających na każde państwo, przyjęto za podstawę liczbę ludności każdego państwa z r. 1918, oraz jego dochody z r. 1913, delegat polski p. Modzelewski w przemówieniu przyjętem gorącemi oklaskami, wykazał, że podstawa ta nie da się zastosować odnośnie do Polski, która została wskrzeszoną dopiero z końcem r. 1918. Komisja postanowiła odesłać wszystkie propozycje innych państw do stałej komisji budżetowej, która przedstawi swój pogląd czwartej komisji w roku przyszłym. Wyjątek uczyniono tylko dla Polski, której komisja postanowiła zmniejszyć już na r. 1922 część wydatków, przypadającą na nią. Delegaci francuski i brazylijski oraz wielu innych poparli gorąco wniosek polski, za którym głosował też delegat angielski.

Delegat Japonji podkreślił, że państwa europejskie oraz państwa całego świata, które mają płacić więcej, nie czynią bynamniej w ten sposób prezentu Polsce, lecz spełniają jedynie obowiązek wobec Polski, która dzięki swojej olbrzymiej ofiarności ocaliła świat cywilizowany przed zalewem barbarzyństwa.

Powyższa decyzja musi być ratyfikowana przez Zgromadzenie Ligi, a może wejść w życie dopiero wtedy, gdy Zgromadzenie uchwali poprawkę statutu w tym duchu, że sprawa rozdziału kosztów Ligi, które w myśl statutu Ligi członkowie Związku mają ponosić w stosunku ustanowionym dla międzynarodowego Biura Wszechświatowego Związku Pocztowego, będzie podstawą kompetencji Zgromadzenia.

KRONIKA.

Olsztyn, 7. października 1921.

Kalendarz na sobotę: Brygidy wd, Bened.
Wschód słońca o g. 6,14; zachód o g. 5,21.
Kalendarz na niedzielę: 21 po Z. Św. NMP. RÓŻ.
Wschod słońca o g. 6,15; zachód o g. 5,18.

— **Syk węża.** Centrowy »Volksblatt« olsztyński zaczepił nas. Podaliśmy zaczepkę »Volksblattu« wczoraj. Jest wstrętną i kłamliwą.

Zarzuty »Volksblattu« bowiem nie mają żadnej podstawy, a stwierdzi to każdy rozsądny czytelnik naszej gazety. Nie naszą jest winą, że centrum tutejsze zajmuje stanowisko Polakom wrogie, a więc stanowisko nie dające się pogodzić ani z katolicyzmem ani z hasłami centrowemi. Nie naszą jest winą, że centrowcy uważają nazwę „krzyżak" jako nazwę honorową. Nie naszą jest winą, że „Volksblatt" centrowy otrzymał publiczną pochwałę od przywódcy „Heimatdienstu", i że centrowcy tę pochwałę uważają za rzecz epokową w historji centrum w byłych dzielnicach plebiscytowych. Nie naszą jest winą, że roczniki „Volksblattu" z czasów plebiscytu są dokumentem i dowodem, że centrowcy byli największymi wrogami polskości i że przewyższyli w hakatyźmie nawet ewangielików niemieckich. Nie naszą jest winą, że stanowisko centrum względem Polaków potępiało i potępia dziś nawet wielu członków tej partji.

»Volksblatt« nie poda dowodów na swoje twierdzenie, gdyż umieszczeniem zaczepki w tak wstrętnej formie spekuluje na naiwność swoich czytelników, którzy po polsku czytać nie umieją i co właściwie „Gazeta" o centrum napisała — nie wiedzą. »Volksblatt" przed Niemcami nas kłamliwie oczernia, ażeby przez to usprawiedliwić swój hakatyzm, swoje wrogie Polakom, a sprzeciwiające się zasadom centrowym i katolickim stanowisko.

Pan Stephan nie jest autorem owej notatki, ale jest nim jakiś wróg ukryty, operujący wyrafinowanem kłamstwem i oszczerstwem. Wróg ten jest widocznie tak silny i wpływowy, że »Volksblatt« notatkę zamieścić musiał.

Zdaje się jednak, iż znamy ptaszka — po pierzu!

— r. **Legenda sztyletowa.** Nacjonaliści niem. twierdzą, że front niemiecki przy końcu wojny otrzymał „cios sztyletem z tyłu". Sztylet to niby propaganda rewolucyjna wśród żołnierzy niemieckich. Słusznie twierdzą gazety lewicowe, że twierdzenie takie jest kłamstwem. Wojna trwała za długo. Żołnierze otrzymywali listy od żon, rodziców lub dzieci, opisujące straszliwe stosunki żywnościowe. Żołnierze nasi także nie byli dostatecznie odżywiani. Doszli oni również do przekonania, że prasa ich okłamuje. Walcząc na froncie widzieli wzrastającą ustawicznie przewagę koalicji. Przekonali się również, że i główne dowództwo w komunikatach kłamie. Wtenczas armja i naród niemiecki, oprócz krzykaczy, którzy na wojnie nie byli, pragnęli końca wojny. Na froncie i za frontem krztałtować się zaczęło przekonanie, że »lieber ein Ende mit Schrecken, als ein Schrecken ohne Ende." Nie było prawie żołnierza, któryby był za dalszą wojną. Gdy nastąpiła ofenzywa koalicji zwątpił żołnierz niemiecki zupełnie. A gdy nawet główna kwatera się zachwiała, natenczas był to ostateczny zawód, który przekonał żołnierza niemieckiego i naród niemiecki, że dalsza wojna niema żadnego celu. I nastąpił koniec.

— **Kapliczka Jerozolimska.** Piszą nam: Dziękujemy tym, którzy zajęli się naprawą szkód wyrządzonych przy kapliczce jerozolimskiej w Olsztynie.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Wczoraj zaaresztowano Marję Dombrowską, wdowę po posiedzicielu Dombrowskim, który przed kilku miesiącami nagle umarł. Zarzucają

Wigilja św. Andrzeja.

(Ciąg dalszy.)

Na kole młyńskiem wisi wciąż jeszcze stryczek powieszonego, którego nikt nie zdjął, bo wszyscy lękają się duchów w noc świętego Andrzeja . . .

Ksiądz Jan zapuścił kotary i znów zbliżył się do stołu.

Tu leżała jeszcze kronika stara, która o wszystkiem, co pragnął tak gorąco wiedzieć, zawiadomiła go.

Przeor klasztoru miał może i słuszność, iż nie chciał dać mu do przeczytania księgi tej, choć ksiądz Jan prosił o to.

On znał dociekający, ponury umysł młodego księdza.

I jak księga ta mogła dostać się tu, do jego pokoju przy drzwiach zamkniętych? Zagadka nie dająca się rozwikłać!

Dłonią uchwycił się za czoło, jak gdyby pragnął przekonać się czy śni, czy czuwa na jawie.

Księga znikła!

Toż stał jeszcze fotel u stołu, fotel, na którym on sam, ksiądz, siedział i czytał kronikę, a teraz stół był próżny.

Z oprawionego w skórę świńską foliantu nie było ani śladu. Z gorączkowym pośpiechem ksiądz Jan przeszukał w pokoju wszystkie sprzęty, przetrząsnął kącik każdy . . . , daremnie! Czuł w głowie gorący jakiś i druzgoczący ucisk.

Jest że przy zdrowych zmysłach, przy rozumie, lub wszystko to było może halucynacyą jakąś, wszystko to, co zdawało mu się, że czytał żywem okiem?

Po chwili zerwał się z siedzenia i znowu pobiegł do drzwi.

Zamknięte, tak jak było dawniej!

I w jaki sposób księga ta weszła doń i w jaki sposób wyszła?

Kto mu rozwiąże tę zagadkę?

A ponad wsią rozwidniało się co raz więcej, i mgły rozstępowały się powoli.

Jeden tylko dziwnego kształtu jakiś obłok zwieszał się jeszcze ponad dachem starej, sypiącej się w gruzy turmy cmentarnej.

Prąd wiatru pochwycił go i gnał ku szczytom lasu, w stronę ruin zamku i zaczarowanego młyna.

Księdzu zdawało się, jak gdyby z obłoku tego spoglądała nań twarz Renaty, biała i zmieniona wyrazem przestrachu. Ramiona jej wyciągały się ze stron obu, były co raz dłuższe, dłuższe, wreszcie rozpłynęły się w próżni

Ksiądz Jan przeżył nocy tej tyle, co tylko wytrzymać może ustrój nerwowy istoty ludzkiej. Zdawało mu się, że ściany pokoju duszą go, że brakuje mu tchu w piersiach.

Rozwalił ręką okno i w zimnym poranku chłodził sobie czoło. Pasek słońca wychylił się z poza lasu i zabarwił niebiosa kolorem purpurowym — niby krew, czy też płomień stosu.

Wreszcie w dzwonnicy kościelnej ozwało się życie.

Najsamprzód twarde, donośne uderzenie, a potem rozlegające się daleko dźwięki dzwonu. To dziad kościelny wydzwaniał modlitwę poranną, a uroczyste tony rozlegały się we wsi i w okolicy całej.

Odetchnąwszy głęboko, ksiądz Jan skrzyżował ręce i wyszeptał modlitwę zwykłą, jak wszyscy, zresztą, co usłyszeli dzwon kościelny.

III.

Nad wieczorem dnia następnego ksiądz Jan zapukał do wrót poblizkiego klasztoru.

Braciszek odźwierny wyjrzał przez okienko, a poznawszy księdza Jana, zapytał, czego żąda.

— Zaprowadź mnie do przeora klasztoru! — brzmiała odpowiedź — Mam czcigodnemu ojcu do opowiedzenia rzecz wagi wielkiej.

Braciszek wiedział, że ksiądz Jan, na skutek pobożności swej, był zawsze mile u przeora widziany, jakkolwiek przeor niedawno jeszcze na życzenie wydania mu starej kroniki klasztornej dał łagodną, lecz stanowczą odpowiedź odmowną.

Po chwili kapłan siedział już w reflektarzu obok przeora i urywanym zrazu głosem zaczął mu wyłuszczać swój interes.

Stopniowo jednak opowiadanie stało się co raz płynniejsze.

Z zasępioną miną czcigodny ojciec przyglądał się wyrazowi twarzy swego gościa. Ksiądz Jan wydawał mu się chorym nieomal, tak niezwykłym, gorączkowym płomieniem błyszczały mu oczy.

Przeor nie przerwał młodemu duchownemu ani razu i dał mu wypowiedzieć się aż do końca.

Wówczas dopiero uniósł siwej głowy i mówić zaczął spokojnym, łagodnym głosem:

— Postąpiliście słusznie, księże, iżcie po wypadkach nocy ubiegłej przyszli tu utworzyć mi swą duszę. Czy mam wam wyznać, co myślę o wszystkich tych dziwnych wypadkach? Wszystko to śniło się wam, boście byli znużeni i podnieceni niepotrzebną wycieczką do młyna, usiedliście na fotelu, i sen was zmorzył. Nic nad to prostszego, że podczas snu umysł wasz w dalszym ciągu zajmował się rzeczami tajemniczemi, które swój wpływ na was wywarły. Szukajcie w modlitwie spokoju i ukojenia, miejcie tylko wolę ku temu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jej, że otruła męża. Zwłoki wykopano a przy obdukcji wykazało się, że Dąbrowski zmarł skutkiem zatrucia arszenikiem.

* **Nowa Kaletka.** W nocy z 1-go na 2-go października zakradł się złodziej do pomieszkania p. Rohmera w Nowej Kaletce i skradł z niego dwa ubrania męskie, kieszonkowy zegarek i inne drobne rzeczy. Sprawował się tak po cichu, że małżonkowie Rohman śpiąc w sąsiedniem pokoju nic nie słyszeli. — Cholera drobiu wybuchła w naszej okolicy. Niektórym Gospodarzom pozdychały niemal wszystkie kury. I. H.

* **Barsztyn.** Tutejsza izba karna skazała czeladnika rzeźnickiego Ottona B. za kradzież i fałszowanie dokumentów, na 2 lata i 3 miesiące więzienia zaliczając rok więzienia śledczego. — W nocy z 12 do 13 czerwca 1919 skradziono gospodarzowi P. w Kollnikach 2 konie, które odebrał następnego dnia kuczer Riedel z Królewca. Riedel zeznał, że wieczorem przed wykonaniem kradzieży dostał rozkaz od pana B. z Berlina, że ma jechać na oznaczone miejsce po konie. Gdy R. następnego dnia pojechał przyprowadził mu B. 2 konie i zaświadczenia które miał pokazać, jeżeli zostanie w drodze o nie zapytany. Riedel zaprowadził konie jak mu polecono pewnemi handlarzowi koni w Królewcu. Otton B. który się do winy nie przyznał został skarany za kradzież i fałszowanie dokumentów na powyżej wspomnianą karę. — Ucznia malarskiego Hermana L. skarano za powtórne złodziejstwa na 2 lata domu karnego. Włamał on się w nocy sylwestrowej 1918 do sklepu kupca Hoz w Ude.wangen. — Także za kradzież ukarany został rokiem i 6 miesiącami więzienia robotnik August G., który skradł krewnym że strychu różne rzeczy. — Rzeźnik Willi L. z Szępopola skazany został za kradzież drzewa na 2 tygodnie więzienia. Robotnika Wilhelma Kr. skazał sąd za bezprawne użycie fałszowanego dokumentu i oddalenie się od wojska na rok i trzy miesiące więzienia.

Z Powiśla.

* **Iława.** Zastrzelił się tu jakiś Grotusius. Wdowa i dziecko opłakują śmierć męża i ojca, który z niewiadomej przyczyny popełnił samobójstwo.

Z Mazur.

* **Olsztynek.** Niewinnie siedział w więzieniu mularz Lengowski stąd. Oskarżono go na początku r. b. za kradzież drobiu i sąd tutejszy skazał go na 9 miesięcy więzienia. Pomimo, że Lengowski stwierdził, że jest niewinny, odsiedział już większą część kary. W ostatnim czasie schwytano dwóch złodziej, którzy pomiędzy innemi przyznali się do kradzieży drobiu

* **Ostród.** W ostatnim tygodniu usiłowali złodzieje włamać się do sklepu siodlarza G. Wernera stąd. Właśnie stłukli okno wystawne i chcieli zabrać przedmioty się tam znajdujące, gdy wtem nadeszła policja. Złodzieje zdołali jednak pomimo natychmiastowego pościgu uciec. Szkoda W. wynosi kilka tysięcy marek.

* **Lec.** Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Materjał był średni. Ceny za bydło spadły o 4 część poprzedniego targu. Za dobre krowi płacono 5—6000 marek. Koni było bardzo wiele. Za konie robocze płacono 6—10 000 marek.

* **Ełk.** We wtorek znaleziono na podwórzu majątku w Rogalach należącego do pana Wicherta kierownika firmy Leistner nieżywego. Trup miał na głowie straszne rany, które spowodowały śmierć. Policja zajmuje się sprawą wykrycia zbrodniarza.

* **Węgobork.** Podpalarze nawiedzili w nocy z wtorku na środę Wytudy. Karczmarzowi Baaderowi podpalili na podwórzu stók słomy. Gdy ludzie poczęli ogień gasić, podpalono na drugim końcu wioski stók należący posiedzicielowi Maszkuhnowi. Gdy i tu nie szczędzono wysiłków, by ogień ugasić, zapalono jeszcze na trzeciem miejscu. Zdołano jednak wszędzie pożar ugasić. Prawdopodobnie niegodziwi ludzie mieli zamiar spalić całą wioskę.

Z dalszych stron.

* **Królewiec.** „Die rote Fahne« donosi: Policję kryminalną zawiadomiono we wtorek, że w piwnicy inżyniera Gloggera znajduje się kilka pudeł z amunicją. Policja udała się natychmiast na oznaczone miejsce. Żona inżyniera, która udawała oburzenie, gdy jej cel wizyty oznajmiono, powiedziała, że amunicja ta pochodzi jeszcze z czasów »Einwohnerwehry« i mąż o niej zapomniał. Świadkowie naocznie twierdzą jednak, że przeszłego piątku ukrył inżynier Gloggier pudła z nabojami przed robotnikami, którzy sypali węgle do piwnicy. Znaleziono 5 pudeł zawierających 20000 naboi karabinowych.

— W nocy z poniedziałku na wtorek zawołano sanitarjuszów straży pożarnej do kupca Arnota zamieszkałego przy ulicy Długiej (Langgasse), który sobie przerznął żyły u lewej ręki. Rannego obandażowano i zawieziono do kliniki chirurgicznej

— Straszne nieszczęście wydarzyło się we wtorek w tutejszej gazowni. W bliskości maszyny, którą reperowano, pracował robotnik Krause. Nagle maszyna zaczęła pracować i porwawszy robotnika zgniotła mu piersi. Natychmiast zawieziono go do kliniki chirurgicznej, gdzie w ciągu dnia umarł. Krause, który liczył 49 lat życia, pozostawił żonę i dwóch synów.

* **Darkiejmy.** W tutejszym powiecie zaszły w ciągu roku, a mianowicie na początku lipca wypadki szkarlatyny! W ostatnim kwartale chorowało 60 osób z których kilku umarło. W niektórych miejscowościach grasowała w ostatnich tygodniach epidemja w straszny sposób. Przedsięwzięto środki, by zapobiedz rozszerzenie się tej strasznej choroby. — W wtorek zaaresztowano i osadzono we więzieniu śledczym kierownika i jednego urzędnika tutejszego towarzystwa konsumcowego za różne przewinienia.

* **Tilża.** Werkmistrz ślusarni Dey stąd otrzymał przed kilku dniami wiadomość od pewnego notarjusza z Ameryki, że jego ojciec, który wyjechał kiedyś do Ameryki umarł i zapisał mu 50 000 dolarów.

* **Kłajpeda.** Z końcu września r. b. zamordowano kupca Krämera ze Schweskne i pochowano go w lesie. Krämerowi proponowano kupienie posiadłości ziemskiej i pod pozorem załatwienia sprawy kupna na miejscu, zwabiła go pewna kobieta do lasu, gdzie napadnięto kupca, który miał większą sumę pieniędzy ze sobą i zabito go nożami. Kobieta pomogła zabić nieszczęśliwego. Trupa pochwano w lesie Krótko potem schwytano w Prökuls dwóch ludzi, którzy nie posiadali wykazu osobowego. Opis morderców zgadzał się z powierzchnością owych ludzi. Krewni, którym ich przedstawiono, poznali morderców. Zbójców, którzy dokonali także różnych kradzieży, zamknięto we więzieniem.

Z Polski.

* **Świecie.** Młyny w Przechowie od p. Biebera nabyło, jak się zaznacza, już w październiku zr. Tow. Akc. „Przechowo Młyny i Tartaki", na którego czele stoją „Polski Bank Handlowy" w Poznaniu i „Bank M. Stadtkagen Pow. Akc." w Bydgoszczy. — Poprzednio doniesiono, że nabyli te młyny pp. Kaźm. Jakubowski i L. Piotrowski z Wetfia.

* **Brodnica.** Utworzył się tu Komitet kuchni dla ubogich, aby im nieść w zimie pomoc. Na ten zbożny cel ofiarował „Rolnik" 100000 mk. a i zamożniejsi obywatele składają hojne datki.

* **Lubawa.** Tutejszy Sokół otrzymał z okazji obchodu 25 letniego jubileuszu sporo cennycb darów. Sokół z Lidzbarka i lubawskie Kółko Polek ofiarowało wstęgi, a Sokół z Nowegomiasta gwóźdź do sztandaru, Tow. kupców samodzielnych w Lubawie 5500 a magistrat m. Lubawy 5000 mk., p. Ossowski z Montowa 3 całkowite garnitury do szermierki, wreszcie kilkoro osób prywatnych podarki pieniężne.

* **Wejherowo.** Tutejsze Tow. samodzielnych kupców na miasto ! powiat uchwaliło na swem posiedzeniu rezolucję z protestem przeciw sprzedaży Jewelowskemu z Gdańska, żydowi, majątku Małych Kaczek. — W sobotę, dnia 1. października rb. przybył do Wejherowa pan minister b. dz. pr., dr. Trzciński. Po południu odbył konferencję w Urzędzie Rybackim, poczem udał się do powiatu puckiego, gdzie razem z p. starostą Lipskim zwiedził kilka posterunków policyjnych i badał stosunki graniczne. W niedzielę przybył p. minister z powrotem do Wejherowa i udał się w towarzystwie starosty dr. Lemańczyka i starosty Lipskiego w powiat wejherowski, gdzie także zwiedził kilka posterunków policyjnych, a w szczególności zbadał posterunki baonu celnego i stosunki graniczne w Linji i Zakrzewie.

Wieczorem odjechał p. minister z powrotem do Poznania.

Przemysł i handel w Polsce.

Wytwórczość węgla w Polsce.

Produkcja węgla w Polsce w pierwszem półroczu 1921 roku wynosi 78,15 proc. produkcji przedwojennej. Poczynając od miesiąca stycznia r. b. produkcja wzrasta, wynosząc w końcu półrocza, t. j. w czerwcu 00,65 proc. produkcji przedwojennej.

W tym samym czasie wszystkie zachodnio-europejskie państwa znajdują się w stanie gorszym do produkcji normalnej, t. j. przedwojnnej, gdyż żadne z nich nie dosięgło 90 proc. W Anglji wskutek zniszczenia kopalń produkcja znacznie spadła.

Dzięki interwencji rządu polskiego został stworzony w swoim czasie kapitał inwestycyjny dla kopalń przy ministerjum przemysłu i handlu. Kapitał ten powstał z wydzielanych 80 marek od każdej tony sprzedanego węgla kamiennego i 75 marek od każdej tony sprzedanego węgla brunatnego.

Kapitał ten posłużył na cele rozbudowy kopalń. Równocześnie rząd zwalniał z sekwestu pewną ilość węgla na wywóz zagraniczny wzamian za maszyny i. t. p. rzeczy potrzebne dla kopalń.

Od czasu zaprowadzenia tych dwóch momentów, kapitału inwestycyjnego i zwalniań węgla na wywóz, kopalnie były w stanie zakupić zagranicą maszyn i urządzeń mechanicznych na sumę około 400 milj. nów marek, rozpoczęto za budowlę domów na sumę 350 miljonów marek, a zaprojektowano zaś budowlę na 700 miljonów marek.

Z drugiej strony chęć zainteresowania większego, jak dotychczas, robotników w miarę zwiększania się produkcji węgla wpłynie niezaprzeczenie dodatnio na podniesienie wydajności pracy robotników.

Oczekuje się więc w sferach przemysłowców węglowych podniesienie się wkrótce wytwórczości węgla w Polsce do normy przedwojennej, ewentualnie do normy wyższej.

Handel Polski z Szwajcarją.

Z ogłoszonej przez Związkowy Departament Celny statystyki przywozu i wywozu towarów, widać, ze z Szwajcarji do Polski wywieziono w pierwszym kwartale 1921 r. — towarów 3576 q, wartości 2,74 miljona franków, w czem najważniejsze pozycje zajmują odpadki bawełniane, nici surowe i kręcone, tkaniny, jedwab i wyroby, przędza wyłniana czesana, maszyny i barwniki. Wywieziono natomiast z Polski do Szwajcarji następujące towary: melasy i syropu 2455 q, cukru 1447 q, drzewa nieobrobionego 4312 q, desek dębowych 1765 q, desek z drzewa oglastego 1182 q, klepek 318 q, fornirów 91 p, wyrobów koszykarskich 49 q, węgla kamiennego 4151 q, odpadków naftowych 12346 q, koksu 1494 q, benzyny 24365 q, nafty 10146 q, olejów naftowych 2139 q. Ogółem po raz pierwszy wykazuje nasz eksport (4,89 miljona franków) nadwyżkę nad importem (2,74 milj. franków) jakkolwiek obrót wykazuje zniżkę w porównaniu z poprzedniemi okresami.

Dzierżawa puszczy Białowieskiej.

Celem otrzymania większych sum w walucie zagranicznej rząd nasz ma zamiar wydzierżawić puszczę białowieską zagranicznemu konsorcjum.

Ubiegają się o dzierżawę 3 y grupy: angielska, holendersko-szwedzka i niemiecka

Ta ostatnia na czele, której stoi słynny miljarder niemiecki Hugo Stinnes, nie jest oczywiście wcale brana w rachubę.

W związku z tą sprawą wyjechał do Londynu były minister aprowizacji p. Bolesław Grodziecki.

Rząd polski miałby udział w zyskach konsorcjum, eksploatującym puszczę białowieską. Otrzymałby też rząd nasz większą zaliczkę w obcej walucie. Chodzi podobno o miljon funtów.

Wzrost produkcji węgla w Polsce.

Warszawa. (EE). „Przegląd Wieczorny« donosi, że w sferach przemysłowców węglowych oczekuje się podniesienia produkcji węgla w Polsce do norm przedwojennych ewentualnie nawet nieco wyższych.

Ruch towarzystw.

Gryźliny. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 9. października po poł. o godz. 3½ w zwykłym lokalu. Po zebraniu pierwsza lekcja śpiewu. Śpiewniki zabrać ze sobą. Przybędzie zamiejscowy mówca i dyrygient. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Mikołajki,** pow. sztumski. W niedzielę dnia 9 października wieczorem o ½6 urządzamy na sali pana Laskowskiego „Bazar d broczynny« na cel budowy wieży kościoła w Mikołajkach. Zostanie tam odegrany teatr, poczem odbędzie się loterja fantowa. Do wylosowania przyjdą najrozmaitsze zwierzęta, jako i inne bardzo wartościowe rzeczy.

Po wszystkiemu taniec na salach pana Laskowskiego i pana Fryderic . W sobotę 8 października o godz. 7 wieczorem próba generalna. Niniejszem zapraszamy jak najserdeczniej wszystkich nam życzliwych z bliska i z daleka do nas na niedzielę. Stawcie się prosimy, jak najliczniej i poprzyjcie nasz tak szlachetny zamiar, abyśmy mogli nareszcie wkrótce budową wieży rozpocząć, tak nam dopomóż Panie Boże.

Wszystkich tych, którzy chcą jeszcze jakie stostowne rzeczy na loterję ofiarować, prosimy zaraz zgłosić się u pana Kaszubowskiego w Mikołajkach. Tam też zarazem nabyć można poprzednio losy do loterji jako i bilety na wstęp do sali. Komitet.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w sobotę o. 8. października o godzinie 7. popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Kalwa. Zebranie Tow. Ludowego w Kalwie odbędzie się w niedzielę 9. października po poł. o godz. 3-ciej w lokalu pana Kamieńskiego. O liczny udział członków prosi. Zarząd.

Sztum. Towarz. św. Kingi: Zwyczajne zebranie członków w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 3½ po nieszporach. Zapewnione przybycie instruktorki robótek ręcznych więc pożądany jest liczny udział członków. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę 9. bm. w lokalu p. Kikuta. Początek o godz 4. po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Trzciano. Zebranie Kółka rolniczego w Trzcianie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 4-tej popołudniu w zwykłym lokalu.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla 2 chłopaków 14—16-letnich do wszelkiej pracy w gospodarstwie, od 11 listopada;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Ia SÓL

w miechach centnarowych, centnar po **27,—** mk. poleca

V. BROSCH NAST.
właściciel **Ernst Brosch**
Wartembork.

SŁOMĘ

kupuję i każę odebrać
L. Kunath, Olsztyn, Libsztacka 23/24.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Dziewięć usług

do

Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.—** mk.
z przesyłką **2.30** „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Gospodarstwo

w Buchwałdzie, obejmujące 14 morgów dobrej ziemi, w tem łąki i torf, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy, mam na sprzedanie.
Szulc w Tuławkach (Tollack, Kr. Allenstein).

Dla mego syna 16-letniego poszukuję

nauki rzeźnictwa

u polsko-katolickiego majstra.
Marcin Brix, Olsztyn
(Allenstein, Militärchaussee)

Zimowa garderoba damska i męska

już nadeszła, którą sprzedajemy **po bajecznie tanich cenach** pomimo ogromnego podrożenia wszelkich towarów w ostatnim czasie.



Płaszcze damskie z dobrych ciężkich materjałów, najnowsze fasony, po 750.--, 625 --, 450.--, 250.--, 150.-- **75.00** mk.

Bluzki z bawełnianej flanelki . . . . już po **29.00** mk.

Spódnice kolorowe i czarne . . po 150.—, 125.—, 98.—, 75.— **39.00** mk.

Garnitury futrzane, mufki i boa

Ubrania męskie **modnie uszyte z dobrych trwałych materjałów** po 750 , 650.—, 525.—, 395.— **325.00** mk.

Ulstry i raglany męskie najnowsze fasony w ładnych solidnych deseniach . . już po **350.00** mk.

Spodnie w paski :: kamizelki :: bielizna
∴ krawaty i szelki ∴



Kto chce ładnie, tanio i dobrze się przyodziać, niechaj niezwłocznie pospieszy do firmy

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon nr. 41. (właściciele: Kowalski & Szulc.) Rynek 94.